

Uroczystości w zakładach im. Kunickiego

Brat bohatera „Wielkiego Proletariatu” na akademii



Dr. RYSZARD KUNICKI w rozmowie z przewodniczącym pracy z zakładów imienia jego brata — Bronisławą Struzik i Stefanem Wisniewskim.

Z okazji 67 rocznicy śmierci bojownika Wielkiego Proletariatu Stanisława Kunickiego, straconego 28 stycznia 1886 roku odbyła się w ubiegłą sobotę w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego nazwanych jego imieniem — uroczysta akademii.

Na akademii przybył brat Stanisława Kunickiego — dr Ryszard Kunicki lekarz, zamieszkały w Warszawie, który opowiedział zebranym dzieje życia wielkiego rewolucjonisty i jego bohaterskiej śmierci na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Część artystyczną akademii wypełniły recytacje i śpiewy słuchaczy WSM i WSA w Łodzi.

Prowokacje agresorów spotkają się z należytą odprawą narodu chińskiego

PEKIN. Dziennik „Zenmin” w artykule wstępnym pt. „Bądźcie czujni wobec agresorów amerykańskich, dających do rozszerzenia wojny!” pisze, że w ostatnim czasie samoloty amerykańskie coraz częściej naruszają obszar powietrzny Chin północno-wschodnich, ostrzegają z broni pokładowej i bombardują spokojne miasta i wsie oraz dokonują lotów zwiadowczych. Jednocześnie amerykańskie okręty wojenne niejednokrotnie pojawiały się na wodach terytorialnych Chin południowych.

Nawiązując do działalności Amerykanów, zmierzającej do zerwania rokowań rozejmowych i przeciągania wojny w Korei, dziennik stwierdza, że agresywna polityka USA w ONZ dowiodła, iż rząd amerykański, odrzucając pokojowe propozycje ZSRR, nie chce pokoju.

Dziennik wskazuje dalej na przemówienie dowódcy sił lotniczych USA na Dalekim Wschodzie Waylanda, który otwarcie oświadczył ostatnio w Tokio, że gotów jest rozpocząć na szeroką skalę zakrojone bombardowanie Chin kontynentalnych.

„Zenmin” pisze dalej, że naród chiński zahartowany w długotrwałych walkach o swą wolność i niezawisłość,

nie obawia się tych mecznych planów i agresywnych działań imperialistów amerykańskich. Przeciwnie, wzmagając się agresja USA napotka jeszcze silniejszy opór ze strony narodów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

32 lata istnienia Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. 25 stycznia minęły 32 lata od chwili powstania Włoskiej Partii Komunistycznej. Włoskie masy pracujące uczciły rocznicę partii komunistycznej ciekawymi wieciami i manifestacjami, które odbyły się w całym kraju.

Ukazał się specjalny numer dziennika „Unita” w nakładzie 1,5 miliona egzemplarzy, poświęcony walce, jaką prowadziła partia w ciągu 32 lat swego istnienia.

Nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował ob. gen. dyw. Bronisława Półturzyckiego zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Nagroda min. Minora dla najlepszego sklepu w łodzi



Wiceprzewodniczący MRN ob. Edward Wróblewski wręcza nagrodę zespołową ministrowi handlu wewnętrznego ob. Mariana Minora — radioodbiornik „Pionier” zast. kier. sklepu PSS nr 368, ul. Zawiszy 26, ob. Porowskiej Henryce. Sprawozdanie z niedzielnej narady zorganizowanej przez „Dziennik Łódzki” w kinie „Polonia” dla pracowników handlu uspołecznionego pod hasłem „O kulturę handlu” 23 stycznia na str. 3

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 23 (2651) Łódź, wtorek 27 stycznia 1953 r.

Młodzież polska uczci 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych organizatora młodych patriotów w walce z faszyzmem o wyzwolenie Polski

Z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę, w której czytamy m. in.:

W styczniu bieżącego roku młodzież polska obchodzi uroczystą 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych, przywódcy i organizatora młodych patriotów w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli, o niepodległość ojczyzny, o zwycięstwo i umocnienie władzy ludowej.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Główny ZMP postanawia:

1 Przeprowadzić w końcu stycznia i w lutym zebrań kół ZMP poświęcone 10-leciu powstania Związku Walki Młodych, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy, szkołach, instytucjach i na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia zespołów szkoleniowych. Zorganizować uroczyste akademie w świetlicach, zakładach pracy, szkołach, powiatach i na szczeblu wojewódzkim.

2 Uczcić pamięć bohaterów ZWM wzmocnioną wydajnością pracy w fabryce, na wsi i dobrą nauką w szkole.

Rozwinąć szeroko inicjatywę socjalistycznego współzawodnictwa umownego. Rozwijać ruch pionierski, organizować brygady młodzieżowe do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa. Wzmocnić udział młodzieży w przygotowaniu i prowadzeniu akcji siewów wiosennych.

3 Przygotować do druku szereg publikacji poświęconych działalności Związku Walki Młodych.

4 Uczcić pamięć bohaterów ZWM poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim i bandami faszystowskimi przez wmurowywanie tablic pamiątkowych na miejscach walki i straceń.

Odszedł van Fleet przyszedł Taylor

Jak podają agencje amerykańskie, departament wojny USA podał oficjalnie do wiadomości, że dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei, gen. James van Fleet zostaje przeniesiony z dniem 31 marca br. w stan spoczynku. Następcą van Fleeta będzie dotychczasowy zastępca szefa sztabu armii do spraw operacyjnych i administracyjnych gen Maxwell D Taylor.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 26 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Abdulahat Aksin złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Dzięki pomocy ZSRR możemy zwycięsko realizować budowę socjalistycznej ojczyzny

W dniu 25 bm., w przeddzień 5 rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską i Związkiem Radzieckim — wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„26 stycznia mija 5 lat od zawarcia między Polską i Związkiem Radzieckim pięcioletniej umowy o wzajemnych dostawach towarów oraz wieloletniej umowy o dostawach na kredyt inwestycyjnego sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski.

Umowy te zapewniły warunki ciągłości obrotu towarowego między obu krajami na okres dłuższego czasu i stanowiły ugruntowanie i poważne rozszerzenie bezcennej pomocy Związku Radzieckiego dla Polski, okazywanej nam od pierwszej chwili odzyskania niepodległości.

Pierwsza z tych umów regulowała na lata od 1948 do

1952 dostawy podstawowych surowców, sprzętu motoryzacyjnego, materiałów pomocniczych dla naszego przemysłu, dla rolnictwa i innych towarów.

Druga zapewnia Polsce dostawy urządzeń, kilkudziesięciu kompletnych fabryk wraz z ich projektowaniem i pomocą w budowie oraz różnych obrabiarek, maszyn i sprzętu przemysłowego — na kredyt, wartości 1 miliarda 800 milionów rubli.

Podpisanie tych pierwszych w stosunkach polsko-radzieckich wielkich umów wieloletnich stało się punktem przełomowym w rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Od zawarcia umów z 26. I. 1948 r. minęło pięć lat. W okresie tego pięcioletnia — jak powiedział towarzysz Bolesław Bierut — „każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niezbita dowody nieocenionej, wielkodusznej pomocy w przyspieszeniu naszego uprzemysłowienia, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i bezpieczeństwa”.

W okresie tego pięcioletnia w ramach bezcennej współpracy i wielkodusznej pomocy ZSRR — naród polski otrzymał potężne środki, które pozwalają na zwycięską realizację budownictwa socjalistycznego, prowadzącego do coraz większego dobrobytu najszerzego mas, na wzmocnienie sił naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym — na pomnożenie naszego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju światowego”.

Pamięci Lenina — w Białym Dunajcu



Dla upamiętnienia pobytu Lenina w Białym Dunajcu, mieszkanie jego zostało przekształcone na świetlicę i bibliotekę dla miejscowej ludności. Na zdjęciu: wnętrze świetlicy w Białym Dunajcu w domu, w którym mieszkał Lenin. CAF — fot. St. Wdowiński

Kuria krakowska siedliskiem waluciarzy i wrogów Polski

Zeznania świadków w procesie w Krakowie

W dalszym ciągu rozprawy przeciw agentom wywiadu USA zeznawali świadkowie.

W dalszej kolejności zeznawali świadkowie — mieszkańcy wsi Halenowo, którzy schabowali funkcje antypolską, prohitlerowską działalność oskarżonego Brzyckiego w okresie międzywojennym w czasie pełnienia przez niego w Halenowie funkcji proboszcza.

Następny świadek Stanisław Prorok oświadcza, iż w kościele w Halenowie dwie trzecie nabożeństw odprawianych było po niemiecku, zaś jedna trzecia po polsku, mimo że miejscowość tę zamieszkiwało blisko 70 proc. ludności polskiej. Na pytanie przewodniczącego jaka była przyczyna takiego krzywdzącego stosunku nabożeństw, świadek stwierdza: „Niemcy mieli większe gospodarstwa, byli bogatsi i mieli większe funkcje w fabrykach: byli dyrektorami, kierownikami i majstrami, tak że ks. Brzycki miał z nich większą korzyść niż z Polaków”.

„Ks. Brzycki otrzymywał od Niemców podarunki. Niemcy kupowali bogatsze rzeczy do kościoła, bogatsze ubiory kościelne, a Polaków nie stać było na takie wydatki” — stwierdza świadek.

„To jeszcze było dla nas, Polaków, nieprzyjemne — zeznaje następny świadek Józef Olma — że po każdej zbiórce ks. Brzycki na drugą niedzielę podczas nabożeństw ogłaszał jaki był wynik zbiórki, że Polacy złożyli tyle, a Niemcy tyle i zawsze było tak,

że Niemcy składali dwa razy tyle co Polacy, co nas również bardzo bolało, bo każdy dawał według swego stanu, a nie według tego jakie wydatki miał ks. Brzycki”.

Świadek ks. Andrzej Mistat doprowadzony z więzienia, pełnił funkcje kapłana kardynała Sapiehy w latach 1945—47. Przedstawił on Sądowi powiązania krakowskiej kurii metro politażnej i jej kierownictwa

z antypolskimi ośrodkami szpiegostwa i dywersji w kraju i za granicą.

Na pytanie sądu świadek wyjaśnia, iż do jego obowiązków jako kapłana kardynała Sapiehy należało m. in. asystowanie metropolii na terenie diecezji oraz anonsowanie osób ubiegających się o audiencję. Wszyscy starający się o audiencję u kardynała Sapiehy musieli się zgłaszać do świadka. Na pytania Sądu świadek mó-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wrogowie narodu, najmici imperializmu muszą ponieść zasłużoną karę Wnioski prokuratora

KRAKÓW. — 26 bm., w piątym dniu procesu agentów wywiadu amerykańskiego — Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie zamknął przewód sądowy, po czym udzielił głosu prokuratorowi płk. S. Zarakowskiemu.

Po przemówieniu, w którym obnażył pełną perfidię i nienawiść do Polski Ludowej, szpiegowski działalność oskarżonych, prokurator powiedział na zakończenie:

Proces ten poruszył i wstrząsnął opinią polską, ponieważ pokazał jakich łajdakich metod chwytła się imperializm amerykański w swej robocie wrogiej najbardziej żywotnym interesom naszego narodu

Proces wykazał jak wielką wagę przywiązuje imperializm do wykorzystania dla swej szpiegowskiej dywersyjnej roboty właśnie saturny, kościoła, kurii, hierarchii kościelnej.

Proces ten pokazał, że kuria krakowska swoją działalnością i wytworzonym klima-

tem stworzyła sprzyjający grunt dla szpiegów i dywersantów amerykańskich.

Proces wykazał, jak głęboko upadli ludzie, którzy na pasku watykańskim poszli przeciwko Polsce — na usługę imperializmu amerykańskiego.

Dla takich ludzi Polska będzie bezlitosna. Żadam dla oskarżonych: księdza Lelito, Kowalika i Chachlicy — kary śmierci, dla oskarżonego Szymonka — kary dożywotniego więzienia.

dla oskarżonego Brzyckiego — kary 15 lat więzienia, dla oskarżonego Pochopienia — kary 10 lat więzienia,

dla oskarżonej Rospond — kary 8 lat więzienia.

Kuria krakowska siedliskiem waluciarzy i wrogów Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Zeznania świadków w procesie w Krakowie

wi o przybywających do kardynała Sapiehy osobach. „Poza duchowieństwem — zeznaje — zjawiali się ambasadorowie i przedstawiciele niektórych partii politycznych”.

„Przypominam sobie — mówi świadek — pobyt u kardynała Sapiehy — Stefana Ralskiego, Jerzego Brauna, Popieła i Stanisława Mikołajczyka”.

Przedstawiając na pytanie Sądu kontakty kardynała Sapiehy za granicą świadek, stwierdza, iż w roku 1947 kardynał Sapieha po przyjeździe do Rzymu był przyjęty przez papieża — a następnie był u przedstawicieli różnych narodowości ośrodków zagranicznych i często ich przyjmował. „Częstym gościem był ks. biskup Gawlina — zeznaje świadek, spośród osób świeckich — ambasador rządu londyńskiego Papez”.

Z osób wojskowych był u kardynała gen. Anders, którego kardynał Sapieha rewidzował”.

Kardynał przyjmował również listy do kraju i w niektórych z tych listów były pieniądze przesyłki”.

Świadek przypomniał sobie fakt, że jedna z takich przesyłek zawierająca dolary, którą po powrocie do kraju przez kanczelników Mazankę i Brzyckiego, przesyłki do oddania adresatowi — w dziwny sposób zaginęła.

Następny świadek ks. Rudolf Schmidt, który w okresie od sierpnia 1947 do sierpnia 1951 r. był kapłanem metropolity krakowskiej, w zeznaniach swoich rzucił szeroki snop światła na wroga wobec narodu polskiego działalność kurii krakowskiej.

Świadek stwierdza na pytanie sądu, iż znał dobrze księży Pochopienia i Brzyckiego. Do obowiązków obu notariuszy należało notowanie wszelkich akt wpływających i wypływających z kurii, a jeden z nich, zwykle starszy, a więc ks. Brzycki zastępował kanczelnika kurii w razie jego nieobecności.

Wg opinii świadka ks. Brzycki „robił dobre interesy”.

Na pytanie sądu na czym one polegały, świadek wyjaśnia, iż oskarżony Brzycki sprzedawał kurii materiały na sutanny.

W toku dalszych zeznań ks. Schmidt przedstawia sądowi kontakty kurii z przedstawicielami państw obcych.

Na pytanie prokuratora, na jakiej płaszczyźnie odbywały się np. kontakty kardynała Sapiehy z ambasadorem Bliss-Lane, czy z konsulem francuskim, świadek mówi, że na płaszczyźnie „zbieżności poglądów”. „Oczekiwano zmiany sytuacji w Polsce”. „Liczone na wybuch nowej wojny, w wyniku której miała nastąpić zmiana ustroju demokratycznego w Polsce i miały powrócić dawne czasy — mówi świadek — do nastawienia ta-

kłego przyczyniało się także u nas słuchanie audycji radia londyńskiego i „Głosu Ameryki”. W pałacu arcybiskupim było radio, którego słuchaliśmy regularnie przy spożywaniu kolacji”.

Na żądanie prokuratora świadek w obszernych wywodach ilustruje swoje poprzednie twierdzenia konkretnymi faktami.

W toku trzeciego dnia rozprawy sąd wezwał również w charakterze świadków: krewną oskarżonego ks. Szymonka — Zofię Chodorowską oraz siostrę osk. ks. Brzyckiego — Jadwigę Brzycką, które jednak skorzystały z przysługującego im prawa i odmówiły zeznań.

Doprowadzony z więzienia świadek ks. Bolesław Przybyszewski, który w okresie od 22 lutego 1950 r. do chwili aresztowania zajmował wysokie stanowisko kanczelnika kurii metropolitalnej, w zeznaniach swych szeroko naświetlił wrogi naradowi i państwu stanowisko władz i pracowników kurii krakowskiej.

Na pytanie sądu świadek omawia swoje kontakty z oskarżonym ks. Lelito. „Ks. Lelito poznałem w 1940 r. — oświadcza ks. Przybyszewski. — W październiku 1952 r. ks. Lelito przyszedł do mnie z prośbą o przeniesienie go z parafii Raków do innej miejscowości, z tego powodu, że obawia się aresztowania za swoją działalność w ramach nielegalnej organizacji. Było to w końcu września, albo w początku października. Miałem zapisaną na karteczce prośbę ks. Lelito i podałem ją razem z powodem, który kierował ks. Lelito przy prośbie o przeniesienie. Ks. ordynariusz odpowiedział, że ks. Lelito na razie przeniesienie być nie może, bo przeniesienie go nie uratuje, a można narazić kurie”.

PROK.: A czy nie było polecenia, żeby wobec ks. Lelito zastosować jakieś restrykcje?

SWIADEK: Nie.

PROK.: Czy jednak ciążył na was obowiązek zajęcia w tej sprawie stanowiska?

SWIADEK: Obowiązek ciążył z racji porozumienia, bo w porozumieniu kościół się zobowiązał, aby księży, którzy uprawiają działalność antypaństwową czy podziemną karać karami kanonicznymi. W tej sprawie jednak kuria żadnych kroków nie uczyniła.

W toku dalszych zeznań świadek wyjaśnia sądowi sprawę przechowywanej w piwnicach Kurii Metropolitalnej broni. Stwierdza on, iż w listopadzie 1950 r. na polecenie kardynała Sapiehy, broń ukrywana w kurii świadek wraz z ks. Kurowskim i ks. Szmidem wywiózł autem ks. Kurowskiego. Księża wrzucili broń do rzeki Rudawy i o wykonaniu



Na zdjęciu: kanczelnik kurii metropolitalnej ks. Przybyszewski — Bolesław przy dolarach i złotych, ukrywanych przez siebie w kurii.

polecenia zameldowali kardynałowi Sapieze.

Jak wynika z faktów ujawnionych w toku sprawy — kuria postanowiła pozbyć się karabinów, gdyż w 1950 r. karabin nie jest już odpowiednią bronią. Bronią przeciwko Polsce stało się szpiegostwo.

MACHINACJE WALUTOWE

Świadek przedstawił z kolei sądowi okoliczności przechowywania na terenie kurii obcych walut i złotych.

„Wiem — mówi świadek — że na terenie kurii przechowywane były dolary i złoto w piwnicy. W dwóch słojkach było 37 tysięcy dolarów, a w jednym słoju było kilka kilo złotych. Oprócz tego kilkanaście tysięcy dolarów i inne obce waluty były w siedmiu pakietach w archiwum kanczelnika, a w kasie sali refektarza były przechowywane kosztowności jak złote pierścienie i złote pierścionki”.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, iż waluty obce zostały ukryte bezpośrednio po dekreście rządu w sprawie dewiz stwierdzając, że tylko 2 tysiące dolarów zostało wówczas zgłoszonych przez kurie.

Ksiądz Przybyszewski wyjaśnia następnie pochodzenie dewiz ukrywanych w piwnicach kurii. „Dewizy te były częściowo przywiezione przez ks. kardynała Sapiehy z zagranicy, mianowicie z Rzymu. Inna część dolarów i walut obcych pochodziła z zakupu i handlu, jaki prowadził walutami ks. Mazanek. Ks. Mazanek sprzedawał i kupował waluty obce, przeprowadzał różne transakcje walutowe, na których zarabiał znaczne sumy pieniądze dla kurii”.

SKARBNIK KURII KS. MAZANEK PRZYWLAŚCZAŁ SOBIE PRZESYŁKI PIENIĘŻNE NADSYLANE Z ZAGRANICZY

Świadek przedstawia następnie sądowi „źródła dochodów” b. kanczelnika kurii ks. Mazankę, związane z wyjazdami za granicę. „Ks. Mazanek, wyjeżdżając za granicę, będąc w Rzymie — mówi świadek — otrzymywał tam od Polaków, mieszkających na terenie Włoch listy wraz z dolarami, ażeby po powrocie doręczyć je ich rodzicom, zamieszkałym w Polsce. Wiem, że spora część listów przywieziona z zagranicy nie została doręczona”.

Świadek stwierdza, że w latach 1951—52 znalazł wraz z ks. Pochopieniem pewną ilość listów przywiezionych przez ks. Mazankę z zagranicy w 1946 r. Listy te nie zostały doręczone adresatom, część z nich była otwarta i dolarów w nich już nie było.

PROK.: Niech świadek wyjaśni jeszcze jedną rzecz Sądowi. Czy wszyscy księża w kurii zajmowali w każdej

działem się — pan Popiel, był u księdza Mazanka. Wiem, że był na terenie kurii ksiądz Kaczyński — członek tzw. rządu londyńskiego. Ksiądz kardynał wspominał mi też, że był konsul francuski. W czasie trzeciego pobytu księdza kardynała w Rzymie, referował on papieżowi porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem w Polsce. Wnioskuje z rozmów, które kardynał prowadził ze swoim otoczeniem, że stanowisko jego w stosunku do zawartego porozumienia było nieprzychylnie. Znalazło to wyraz w dalszym ustosunkowaniu się kardynała do porozumienia.

PROK.: Chciałbym żeby ks. prałat przedstawił sądowi ocenę politycznych dyrektyw kurii.

SW.: „W urzędowym periodyku stolicy apostolskiej przypomniano ekskomunikę papieża na komunistów. Kuria krakowska przygotowała instrukcję dla księży, która miała na celu praktyczne zrealizowanie tych postanowień encykliki”.

PROK.: Czy wykorzystywanie ekskomunikacji w takiej formie, jak świadek nam przedstawił, było w istocie rzeczywistym środkiem politycznej walki z naszym ustrojem, z naszym państwem?

SW.: Tak. Liczono się z podziałem społeczeństwa na wierzających i niewierzających.

PROK.: A jakie było stanowisko kurii wobec naszych zdobyczy w zakresie postępu społecznego, ekonomicznego?

SW.: O ile mi wiadomo nigdy żadne zarządzenia, żeby popierać odbudowę kraju ani do księży, ani do wiernych nie zostały wydane. Kuria była też konsekwentnie przeciw na uprzemysłowieniu kraju. Jeżeli chodzi o spółdzielczość produkcyjną na wsi — to ks. kardynał był temu przeciwny.

W INTERESIE SIŁ WOJNY

Na dalsze pytania prokuratora świadek ks. Kurowski wyjaśnia „działalność” kurii wśród młodzieży.

PROK.: Mamy tu takiego wychowawcę młodzieży ks. Lelito, który zajmował się bandami, a jednocześnie KSMM i przenosił członków z KSMM do bandy. Skąd zrodziła się ta nienawiść do Ludowej Polski, nienawiść do po koju, jak do tego doszło?

Świadek potwierdza, że zasadniczym źródłem tej wrogości jest Watykan.

PROK.: Skąd bierze się w Watykanie tego rodzaju nienawiść do postępu?

SW.: Muszę tu wskazać na przychylnie stosunki w dziedzinie polityki zagranicznej Watykanu z państwami kapitalistycznymi, a szczególnie z Ameryką.

PROK.: Chciałbym, ażeby ksiądz prałat przedstawił na co tu kuria liczyła.

SW.: Kuria liczyła na zmianę ustroju w drodze konfliktu wojennego.

Po przesłuchaniu świadka ks. prałata Kurowskiego — sąd zarządził dalszą rozprawę przy drzwiach zamkniętych. W czasie tej części rozprawy sąd przesłuchiwał dalszych świadków w związku ze zbieraniem i przekazywaniem za granicę przez oskarżonych wiadomości stanowiących tajemnicę państwową.

Uwaga renciści

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że renciści (emeryci) oraz wdowy z zakładu renty z ubezpieczenia powszechnego lub państwowe zaopatrzenia emerytalne, którzy otrzymali w styczniu br renty wzgl. zapatrzenia w starej wysokości, przy najbliższej wypłacie otrzymują wyrównanie za czas od dnia 4 stycznia 1953 r.

Interwencji amerykańscy nadal prowadzą w Korei wojnę bakteriologiczną

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że interwencja amerykańscy prowadzą nadal w Korei wojnę bakteriologiczną.

Korespondent koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej podaje z rejonu Sarilwonu, że agresorzy amerykańscy zrzucają w różnych rejonach przyfrontowych prowincji Hwanhe owady zakażone bakteriami chorobotwórczymi. W godzinach południowych 21 grudnia 1952 roku samoloty amerykańskie dokonały nalotów na gminę Seho, powiatu Czeren i za ciekłe zbombardowały oraz ostrze lały z broni pokładowej osiedla mieszkalne. W tym samym dniu samoloty amerykańskie zrzucały na terytorium 6 wsi gminy Sinhanphari oraz na terytorium Sinhan, Mudenri i innych gmin wiele zakażonych bakteriami chorobotwórczymi owadów. Zrzucone owady — duże czarne kosmatki muchy, ómy i pajaki peizaty po śniegu. Owadów takich nigdy nie było w tym rejonie, ani zimą, ani latem.

29 i 30 grudnia ub. r. samoloty amerykańskie zrzucały wielką ilość zakażonych owadów — na 28 wsi 9 gmin powiatu Czeren oraz na terytorium powiatu Sinchon i gminy Czuman.

Andre Stil otrzymał dyplom i medal Nagrody Stalinowskiej

Dnia 24 bm. odbyła się w ambasadzie radzieckiej w Paryżu uroczystość wręczenia postępowemu pisarzowi francuskiemu Andre Stilowi dyplomu i medalu w związku z przyznaniem mu Nagrody Stalinowskiej za powieść „Pierwszy cios”. W imieniu rządu radzieckiego dyplom i medal wręczył laureatowi ambasador ZSRR we Francji, Pawłow, składając mu równocześnie powinszowania.

Strajki i demonstracje protestacyjne we Włoszech

RZYM, Dziennik „Unita” donosi, że w całym kraju odbywają się nadal strajki i demonstracje protestacyjne przeciwko „reformie” wyborczej. Potężne strajki odbyły się m. in. w stoczni w Monfalcone i w zakładach hutniczych w Udine. Odbyły się również strajki w Wenecji, Bolzano, Catani i Palermo. W Palermo i Bolonii zorganizowano demonstracje protestacyjne przeciwko „reformie”. W Bolonii doszło do starć z policją.

Nędza w Austrii



Inwalidzi w Austrii, pozbawieni opieki rządu, zmuszeni są zbierać. Na zdjęciu: inwalida wojenny, zbierający na jednej z ulic Wiednia.

Bogactwa ukryte w piwnicach



Na zdjęciu: skrzynia z porcelaną Sapiechów.

CAF

Wnioski z narady „Dziennika”

- Utrwalić zdobycze
- Skończyć z niedociągnięciami
- Walka o nowy styl pracy

Niedzielny poranek wstał mroźny. Ulice Łodzi pokryły się grubą powłoką śnieżną i z tego powodu tramwaje z trudem torowały sobie drogę po zasypianych szynach i zwrotnicach. Dlatego też uczestnicy narady zorganizowanej przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” pod hasłem „O kulturę handlu” — ekspedientki i konsumenci, przybyli do kina „Polonia” z kilkuminutowym opóźnieniem.

Niedługo jednak po godzinie 10 wszystkie miejsca na widowni zostały zajęte.

W łóżach miejsca zajęli m. in.: przedstawiciele partii, władz państwowych, reprezentacji dyrekcji handlu uspołecznionego, PIH-u i inni.

W imieniu redakcji „Dziennika Łódzkiego”

naradę zajął red. Zbigniew Skibiński, witając serdecznie zebranych.

— Co to jest kultura handlu? — możliwie najszerszą odpowiedź starał się dać red. Zbigniew Skibiński — w głównym referacie ilustrowanym szeregiem wstawek artystycznych — kultura handlu polega przede wszystkim na zerwaniu z tradycją, która widzi w kliencie coś w rodzaju przeciwnika, a w procesie kupna i sprzedaży coś w rodzaju walki, którą sprzedawca musi za wszelką cenę wygrać. Kultura handlu polega na nowym stosunku do klienta, jako prawdziwego gospodarza handlu uspołecznionego. Następnie referent omówił — poszczególne punkty uchwały rządu z dnia 3 stycznia, poruszył sprawę zniesienia systemu bonowego, jako tymczasowego środka zaradczego, który ograniczał swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejszał bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy.

Ostrej krytyce — poddał mówca — elementy spekulacji no-kulackie, które od dłuższego czasu wykupywały w celach paskarskich artykuły masowego spożycia i zerując na trudnościach naszego rozwoju ekonomicznego, windowały ceny wolnorynkowe na artykuły rolne.

Zaraz po ogłoszeniu uchwały okazało się, że masy pracujące całego kraju dużą wagę przywiązują do sprawnej dzia-

łalności aparatu handlowego, do roli jaką sprawny aparat handlowy odgrywać może w utrwaleniu zdobyczy tej reformy.

W zastosowaniu do artykułów bonowych i deficytowych praca sprzedawcy ograniczała się do pobierania należności za towar, który sam właściwie szedł. W nowym etapie chodzi o to, by nasz aparat handlowy zaczął pracować inaczej — po nowemu. Po nowemu zaś — to znaczy przede wszystkim w każdej chwili i w każdym miejscu, pamiętając, że jego naczelnym zadaniem winna być stała troska o konsumenta i należyte zaspokojenie jego potrzeb. Musi wzrosnąć terminowość i sprawność zaopatrzenia, rodnąć się jakość i szeroki asortyment sprzedawanych towarów, musi odbywać się stałe szkolenie kadr handlowych. Powinien się zmienić stosunek obsługi sklepów do klienta. Chodzi o to, by ekspedient nie pełnił swej funkcji mechanicznie, chodzi o to, aby potrafił on wytworzyć w sklepie atmosferę troski o klienta.

W dyskusji po referacie zabierało głos 11 mówców.

M. in. ob. Bogdański z wydziału handlu mówił o korzyściach ze zniesienia bonów i technice systemu bonowego. Ekspedientka PDT ob. Danuta Kurasińska zabierała głos w sprawie urzędności ekspedientów względem konsumentów. Dr. Loewenstein omówił higienę sklepów i higienę osobistą personelu. Dekorator Zenon Kuczyński poruszył sprawę estetyki witryn i wnętrza sklepów, zaś inspektor PIH — Leopold Nagadowski mówił o ochronie interesów konsumenta.

Dyskusję podsumował naczelnik wydziału handlu MRN ob. Swoboda, wręczenia nagród dokonał wiceprzewodniczący Prezydium MRN ob. Edward Wróblewski.

Nagroda zespołowa — radiodbiornik marki „Pionier” — ufundowana przez ministra handlu wewnętrznego ob. Mariana Minora, przyznana została zespołowi sklepu PSS nr 360, ul. Zawiszy 26, który okazał się najlepiej pracującym sklepem na terenie Łodzi. Sklep ten pracuje bez manka oraz jakiegokolwiek nagan, wykonał roczny plan obrotu towarowego w 108,7 proc., zaś w okresie ostatnich dwu lat zespół ten został odznaczony 7-krotnie dyplomami honorowymi za szczególne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy.

Nagrodę przewodniczącego prezydium MRN ob. Ryszarda Olska — ciężką skórzana otrzymał najlepszy ekspedient MHD — ob. Kazimierz Kluska, kierownik sklepu MHD nr 885, ul. Rzgowska 187. Ob. Kluska pracuje w handlu uspołecznionym na tym stanowisku od 1949 r. i w czasie swej pracy okazał się pracownikiem wartościowym, znającym do skonała zagadnienia handlu uspołecznionego.

Nagrodę redakcji „Dziennika Łódzkiego” — ufundowaną przez red. nac. ob. Franciszkę Bzama — torbę skórzana-neseser dla najprzejmniejszej ekspedientki MHD, przyznała komisja ob. Walentynie Błaszczyk, ekspedientki sklepu MHD przy ul. Kopernika 4.



Głos w dyskusji. Na mównicy przewodniczący komitetu sklepowego nr 885, ob. Henryk Zawadzki.



Ekspedientka MHD ob. Danuta Kurasińska mówi o uprzejmości ekspedientów względem konsumentów.



Dyskusję podsumował naczelnik wydz. handlu MRN — ob. Swoboda.

Nagrodę Zw. Zaw. Prac. Handlowych — torbę damską zdobyła najlepsza ekspedientka MHD ob. Chęćka Helena, sprzedawczyni sklepu MHD nr 322, ul. Piotrkowska 83. Drugą nagrodę Zw. Zaw. Prac. Handl. w wys. zł 200 przyznano najlepszej ekspedientce PDT ob. Jadwidze Legutowskiej.

Cztery nagrody zespołowe pieniężne dyrekcji PSS po zł 200 otrzymał pracownicy następujących sklepów: nr 13, ul. Obr. Stalingradu 51, nr 901 — Piotrkowska 292, nr 355 — Limanowskiego 24 i nr 632 — Jaracza 55.

Cztery nagrody pieniężne w wys. zł 200 dyrekcji MHD przyznano kierownikowi sklepu MHD nr 324 ul. Narutowicza, ob. Stefanowi Stańczykowi oraz sprzedawczyni tego sklepu ob. Kłoczkowskiej Irenie, sprzedawczyni sklepu MHD nr 32, Obr. Stalingradu 7, ob. Gasiorowskiej Zofii i kierownikowi sklepu MHD nr 905, ul. Narutowicza 6, ob. Edwardowi Workowskiemu.

Trzy nagrody pieniężne dyrekcji MHD po 200 zł każda otrzymali: ekspedientka sklepu MHD nr 49, ul. Sienkiewicza 50, ob. Bronisława Kędzia, redaczka sklepu MHD nr 229 Al. Wojska Polskiego 112, ob. Czesław Chrański i ekspedientka sklepu MHD nr 255, ob. Rucińska Regina.

Dyrekcja PDT przyznała jako pierwszą nagrodę komplet kryształowy do komputu swej najlepszej sprzedawczyni ob. Jadwidze Krakowiak oraz wazon kryształowy sprzedawczyni stoiska nr 3 „Pieczywo” ob. Cecylii Szymańskiej.



Najprzejmniejsza ekspedientka MHD ob. Walentyńska Błaszczyk otrzymuje nagrodę ufundowaną przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” torbę-neseser z ręk. wiceprzewodn. MRN ob. Edwarda Wróblewskiego.

Referat może być też „grany”

Jak artyści pomogli referentowi na naradzie

Referat na tej naradzie był nie tylko wygłoszony, ale również... grany. Nie wchodził tu jednak w grę dźwięk muzyczny. Grany był po prostu przez aktorów, którzy występowali w skeczach i monologach, ilustrujących problemy poruszane w referacie.



Końcowy moment skeczu pt. „Kobieta z dzieckiem”. Z wózka dziecięcego wyskoczył dorosły mężczyzna, To Włodzimierz Kwaskowski w roli tego „dziecka”.

Ilustracją do omawianego przez referenta bonowego systemu zaopatrzenia i jego kłopotliwej techniki, była inscenizacja pt. „BONOKŁOPOTY”, w której W. Kwaskowski, J. Szymański i A. Sawin odegrali role kierownika sklepu, ekspedientki i klienta, uwikłanych w mechaniczną wycinanie i nalepienie odcinków bonowych.

„WYCIĘTY TEUSZCZ” obrazował nieporozumienia wynikające na skutek omyłek przy wycinaniu odcinków tuszowych. St. Lapiński w roli rzeźnika budził wątpliwości co do prawdziwości słów Zofii Petri (klientka), że ze-

smętnego (dla odtwarzanych postaci), wniosku, że spekulacja została niezwykle utrudniona, a uchwała rządu wytrąciła spekulantom źródła paskarskich zarobków.

Lena Wilczyńska w monologu „KOLEJKARKI” ubolewała nad automatyczną likwidacją „ogonków” przed sklepami, wychodząc z założenia, że były one miejscem gdzie kobiety (jakie



Fragment ze skeczu „Bonokłopoty”. Kierownik sklepu szuka zgubionego odcinka bonowego. W roli klienta, pomagającego mu w tej „pracy” A. Sawin.

berka mają same kości. A zachowaniem swoim umiał przekonać klientkę, że mimo wielu cech ujemnych bony są jednak środkiem łagodzącym trudności zaopatrzenia ludzi pracy.

W skeczu „KOBIETA Z DZIECKIEM” dwie spekulantki (Zofia Petri, i Lena Wilczyńska) skakały sobie do oczu w sprawie rachunku za... dziecko, wypożyczone jednej przez drugą w celach... spekulacyjnych, to znaczy dla ułatwienia sobie wykupywania towarów w sklepach. Dzieckiem okazał się dorosły mężczyzna. (W. Kwaskowski). Przejęty złym ustawieniem wózka w stosunku do widowni oraz kłótnią „dwóch matek” ze słowami: „Helcia, nie denerwuj się, wtyd dziecku przynosisz” — wypadł z wózka. Reżyseria nie przewidywała tego ostatniego szczegółu, który wywołał potężny śmiech na widowni.

„I CO TU ROBIĆ” — to tytuł następnego dialogu, prowadzonego przez 2 spekulantów, zdręczonych uchwałą rządu. Wykonawcy (Kwaskowski i Sawin) doszli do handlu.

— to wszyscy wiemy) mogły pogłębić zasób wiedzy, rozzerwać się, naplotkować i wyklócić.

„NIEUPRZEJMY SPRZEDAWCA”, a następnie „NIEUPRZEJMY KLIENT” — to dwa obrazy w wykonaniu H. Puchniewskiej i J. Szymańskiej. Pokazywały one — pierwszy — stosunek ekspedientki do klienta, który powinien polegać na uprzejmości (w obrazku odwrotnie), i drugi — obowiązki klienta, który nie może nadużywać swych praw i utrudniać pracy sprzedawcy.

„W PERSONALNYM” — to tytuł dialogu, w którym St. Lapiński rozśmieszył widownię cytowaniem skrótów nazw różnych instytucji, w których pracował. Dialog dotyczył problemu płynności kadr.

Na zakończenie ilustrowanego referatu S. i A. Sawinowie odśpiewali „HANDLOWE CZASTUSZKI” okrzykiwane w sposób uszczypliwym rozmaite niedokładności w funkcjonowaniu aparatu handlu.

Niedyskrecje z narady

Widownia zachwycona była dekoracjami do artystycznych wstawek. Spieszmy poinformować, że wszystkie dekoracje (łącznie z serdeczkami) wykonane zostały przez zespół dekoratorski pracowni MHD pod kierownictwem ob. Witkowskiego. Zespół nie tylko wykonał dekoracje, nie tylko dostarczył je na miejsce, ale w niedzielę pracownicy stawili się celem zainstalowania i uzupełnienia szczegółów w myśl życzeń reżysera.

Niektórzy sceptycy wśród organizatorów po obejrzeniu lady sklepowej stwierdzili, że jeżeli Kwaskowski mocniej przylepi odcinek bonowy, to lada trzaśnie. Wbrew oczekiwaniom sceptyków i wbrew pozorom lekkość dekoracje były wykonane na mur i nawet potężna figura Lapińskiego nie spowodowała żadnych wstrząsów.

Pracownicy kina mają poważny udział organizacyjny w naszej imprezie. Np. do powodzenia imprezy przyczyniło się uruchomienie zepsutej kurtyny. Dzieła tego dokonał biletier Wójcik przy pomocy kolegów. Pracownicy kina dyrygowali również oświetleniem, kurtyną, służyli informacjami — słowem pamiętali o wszystkich drobiazgach organizacyjnych, za co składamy im i kierownikowi kina — serdeczne podziękowanie.

Niemalże zdziwienie zapanowało na sali, kiedy wywołano zdobywcę nagrody ufundowanej przez przewodniczącego Prez. RN, a nagrodzony nie zjawił się na scenie. Jak się okazało, nie było go ucale na naradzie, bo... nie miał biletu. Biletu zaś nie miał dlatego, że dyrekcja okręgowa mimo, iż otrzymała bilety w czwartek, dopiero w sobotę zaczęła rozprawiać je na rejony i sklepy. I zbrakło czasu dla dostarczenia biletu ob. Klusce Ob. Kluska zgłosił się wczoraj do n-Redakcji bardzo zmęczony, ale został usprawiedliwiony i nagrodę odebrał.

W „Polonii” z ożywieniem dyskutowano o kulturze handlu



Szczelnie wypełniona pracownikami handlu uspołecznionego i konsumentami sala kina „Polonia”. Uczestnicy narady pilnie przystępują się głosom w dyskusji.

Grzechy elektrowni

Od dawna zakorzeniony jest u nas fałszywy i szkodliwy pogląd, że czego, jak czego, ale węgla nie musimy oszczędzać. Mamy przecież go dość, wydobyć wrażliwie i szkodliwy, ale węgla nie musimy oszczędzać. Toteż konieczność jak największej oszczędności węgla występuje z taką samą siłą, jak w stosunku do surowców deficytowych lub importowanych.

"Jakoś to będzie" i dojutrkowanie to nie są właściwe metody pracy

Kilka uwag krytycznych o kontraktacji żywca i mleka

Kontraktacja roślin przemysłowych, trzody chlewnej, cielec i psiół w większości gmin woj. łódzkiego przybrała ostatnio właściwe tempo. Nowe, korzystniejsze niż w ub. roku warunki dla hodowców i plantatorów oraz zniesienie ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych i hodowlanych stworzyły w gromadach sprzyjający klimat. Miastety, nie wszędzie gminny aparat skupu i kontraktacji potrafi ten klimat wykorzystać.

Piorunów, nie ograniczają się tylko do odstaw obowiązkowych, lecz ponadplanowo dostarczają wielkie ilości mleka. Okazuje się, że dla tych dostawców zabrakło premii w postaci otrąb. I to za okres listopada i grudnia. Skutek jest ten, iż wielu producentów mleka zniechęca się i ogranicza odstawy.

Nowa legitymacja zobowiązuje nas do jeszcze lepszej pracy — mówią łódzcy ZMP-owcy

Cala młodzież ZMP-owska otrzymuje w miesiącu styczniu nowe legitymacje. Szerokie rzesze łódzkiej młodzieży ZMP-owskiej w toku trwającej obecnie kampanii w wymiany legitymacji i wprowadzenia jednolitej ewidencji członków, otrzymały już nowe dokumenty. Na zebraniach poprzedzających uroczystość wręczenia nowych legitymacji, młodzież szeroko dyskutuje nad możliwościami zwiększenia swego udziału w walce o realizację Planu 6-letniego oraz podniesienia na wyższy poziom pracy organizacyjnej i społecznej.

Błyskawiczna akcja

zależno! niebezpieczeństwo przyszczy w zagrodach naszego województwa

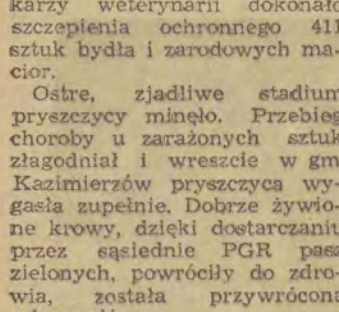
12 maja — po gromadzie Kazimierzów k. Lutomiańska rozszalała się wieść: na krowy padła zarazą — stracimy apetyt, gorączkują. Bąble na wargach, dżdżuchach i podniebieniu, wrzodki koło racie i w szparach między kopytami. Z pysków sączy się obficie ślina. Z każdym dniem ubywa mleka. Kilka sztuk nawet padło.

Wirus przyszczy nie ominął i naszego kraju, lecz dzięki stałej opiece rządu ludowego nad rolnictwem, dzięki czujności wojewódzkich, powiatowych i gminnych placówek służby weterynaryjnej,

nie zdołał wyrządzić wielkich szkód i dotkliwych strat. W woj. łódzkim na czoło w walce z przyszcycą wysunął się pow. kutnowski, w którym zdołano całkowicie usunąć ostatnie ogniska zarazy. W akcji tej wybitnie wyróżnił się dr Stefan Szafar, kierownik Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt w Kutnie.

Przygody JIMMY MAC-MACA

(Tragedia amerykańska w 8 aktach, w trzech odsłonach każdy)



Jackie Jackie go home



Go home

Zaraza przyszczy ze szczególną siłą wystąpiła w roku ub. w krajach kapitalistycznych. W wielu okręgach Stanów Zjednoczonych przero-

Z okrętu dobiegły go dźwięki popularnej piosenki z refrenem „go home” (co niektórzy uczeni lingwiści tłumaczą: wyrzuć, odzup się, znikaj, wynoś się). Oszalały, nie wytrzymując nerwowo

już tego wezwania, Jimmy Mac - Mac skacze przez burłę do morza. Ale nawet rekin, który już od kilku miesięcy czyhał na człowieka (był bowiem znanym w tej części oceanu

smakoszem), wypłuł go z powrotem. Jeden ze starych wilków morskich, opowiadał potem, że rekin przy tej sposobności ryknął ludzkim językiem: go home!

Wydawanie legitymacji na M/S Batory



W całym kraju młodzież ZMP-owska otrzymuje obecnie nowe legitymacje. Na zdjęciu: wymiana legitymacji na statku m/s Batory. Nowa legitymacja ZMP-owska otrzymuje z rąk sekretarza Prezydium Zarządu ZMP przy PMH — M. Sokolowskiego — przewodniczący koła ZMP na statku „Batory” drukarz Eugeniusz Dakowicz. CAF — fot. Ukłejewski

Oszczędzaj energię elektryczną

Kącik bibliograficzny

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ
W cyklu wydawnictwa „Za wolność waszą i naszą” ostatnio ukazał się zbiór materiałów, który przedstawia dzieje Dekabryistów w Rosji oraz ich współpracę z Polskim Towarzystwem Patriotycznym.

Kiedy ukażą się kalendarze „Robotniczy” i „Uczniowski”

W połowie grudnia ub. r. listonosze łódzkie zebrali od tysięcy łódzian pieniądze na kalendarze „Robotniczy” i „Uczniowski” na r. 1953. Pamiętajmy, iż mamy już drugą połowę stycznia, kalendarze te nie dotarły dotąd do tych, którzy je zamówili i opłacili, powodując wśród nich żal i szkodliwe pretensje. Co na to BPK „Ruch”, który miał zająć się kolportażem wymienionych kalendarzy? Czy oczekujący otrzymają kalendarze w maju? Byłoby to przysłowiowa „musztarda po obiedzie”, do której — jak sadzimy — zainteresowane instytucje nie dopuszczą. Oczekujemy od nich wyjaśnień w tej sprawie. (sh)

